

Jucho, Teatrzyk wojenny

Zjechał do miasta
teatrzyk wojenny,
długie kolejki,
drogie bilety.
A telewizje
i stacje radiowe
o teatrze trąbią
przez całą dobę.

Pałą mój dom,
serce mam w proszku,
gasić czy uciec,
może stać z boku?
Pali się dom,
dom moich przodków,
co umierali
za święty pokój.

W łóżach vipowskich
wielmożni Panowie,
w krawatach od prady,
już dawno po słowie.
Na głównej scenie
wojny amatorzy,
kobiety i dzieci,
tym lepiej im gorzej.

A na podłodze i
obdartych krzesłach,
siedzi publika
i prosi by przestać.

Pałą mój dom,
serce mam w proszku,
gasić czy uciec,
może stać z boku?
Pali się dom,
dom moich przodków,
co umierali
za święty pokój.

I tylko starzy
nie przyszli na spektakl,
mówią, że widzieli,
i że każdy pamięta.